

Herbata na Wetlińskiej

$\text{♩} = 120$

lis - to-pad wło-sy roz - wie - wa wiat-rem z rdza-wych po - ło - nin
drew-no na zi-mę czas zbie - rać ko-mi-nek chłó-dy roz - go - ni
ku-bek her - ba-ty z rumem od Lut-ka wie-czo-rem dos - ta - niesz Do-
ro - ta tro-chę cho - ru - je a - le i tak coś za - gad - nie
zos-tać chciał-bym na zi - mę by-le-bystrun w za - pa-sie wie - czorem wiatr pew-
- nie za-milk - nie i strach o jut - ro za - śnie

listopad włosy rozwiewa
wiatrem z rdzawych połonin
drewno na zimę czas zbierać
kominek chłody rozgoni

kubek herbaty z rumem
od Lutka wieczorem dostaniesz
Dorota trochę choruje
ale i tak coś zagadnie

ref. zostać chciałbym na zimę
byleby strun w zapasie
na moment wiatr pewnie zamilknie
i strach o jutro zaśnie

Już trawy zmęczone się płożą
zima chciałaby skrzypieć
kołdrę szykuje porożom
szlak do Wetliny zasypie

rozgości się wichur zimny
i tak wracać nie było po co
tu przecież czas jest cierpliwy
choć chwile niekiedy mokną

ref.